

# Joanna Wyzlic

---

## Czy tak zwany traktat dzierzgoński był fenomenem swoich czasów?

---

Meritum 4, 15-35

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## CZY TAK ZWANY TRAKTAT DZIERZGOŃSKI BYŁ FENOMENEM SWOICH CZASÓW?

Tak zwany traktat dzierzgoński z 7 lutego 1249 r.<sup>1</sup> niejednokrotnie wykorzystywano przy badaniu dziejów pogańskich Prusów. Ugoda między Zakonem Krzyżackim a Prusami, kończąca pierwsze powstanie pruskie, jest o tyle cenna, że nie dostarcza wyłącznie informacji o warunkach umowy między stronami, ale przede wszystkim daje nam zbliżony obraz Prusa poganina. Niemniej istotny jest fakt, że jest ona zawarta między chrześcijanami a neofitami.

---

<sup>1</sup> W języku łacińskim: *Preussisches Urkundenbuch. Politische Abtheilung.* hrsg. v. R. Philippi, C. P. Wölky, Bd. I, h. 1, Königsberg 1882, (dalej PUB I/1) nr 218, s. 158–165; *Codex diplomaticus Warmienseis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands.* Bd I (1231–1340), hrsg. v. J. M. Saage, C. P. Wölky, Mainz 1860 (dalej CDW I), Nr 19, s. 28–41; *Codex Pomeraniae vicinarumque terrarum diplomaticus: oder Urkunden so die Pomersch, Rugianisch U. Caminschen, Auch Die Benachbarten Länder, Brandenburg, Mecklenburg, Preussen und Pohlen angehen, aus lauter Originalien, oder doch archivischen Abschriften in Chronologischer Ordnung zusammen getragen, und mit Anmerkungen erlautert*, wyd F. Dreger, Berlin 1768 (dalej CP), No. CXCI, s. 286–294; *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducats Lituaniae Tomus IV. in quo totius Prussiae res continentur*, red. M. Dogiel, Wilno 1764 (dalej CRP), nr XXIII, s. 17–21; *M. Lucas David's Preußische Chronik, nach der Handschrift des Verfassers mit Beifügung historischer und etymologischer Anmerkungen*, hrsg. von E. Hennig, Bd. III, Königsberg 1813, s. 118–130; Petri de Dusburg, *Ordinis Teutonici Sacerdotis, Chronicon Prussiae, in quo Ordinis Teutonici Orgio, nec non Res ab eiusdem Ordinis Magistris ab An. MCCCXXVI. usque ad An. MCCCXXVI. In Prussia gestae exponuntur, cum incerti Auctoris continuation usque ad Annum MCCCXXXV*, ed. Ch. Hartknoch, Jena 1679, s. 463–475; J. Leo, *Historia Prussiae*, Braunsberg 1725, s. 86–92; L. von Bacsko, *Geschichte Preussens*, Bd. I, Königsberg 1792, s. 269–277. W języku niemieckim: Ch. Hartknoch, *Preussische Kirchen-Historia*, Frankfurt am Maine–Leipzig 1696, s. 36–43; T. J. Schreiber, *Preussische Sammlung allerley bisher ungedruckten Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen*, Danzig 1747 (dalej PSU), s. 620–650. W języku łacińskim (k. 8–14) i w języku niemieckim (k. 2–6) w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich zachowała się kopia ugody, sygn. F 15–439. W języku polskim *Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów*, zebranych przez I. Daniłowicza, t. I, Wilno 1860 (dalej SDP), N. 111, s. 73–75; A. Radziwiński, *Chryścianizacja i ewangelizacja Prusów. Historia i źródła*, Toruń 2008, s. 81–89. Tłumaczenia traktatu w języku rosyjskim dokonał C. П. Кондратьев [w:] В. Пашуто, *Образование Литовского государства*, Москва, 1959, s. 494–507.

Podobnych dokumentów znamy jednak więcej, a mianowicie z terenów zamieszkałych przez plemiona estońskie i liwskie. Pierwszą misję chrystianizacyjną prowadzoną z Niemiec rozpoczął tu w 1182 r. augustianin Meinhard, który osiadł na terenach dolnej Dźwiny. Jako biskup Üxküll prowadził pokojową politykę względem tubylców. Jego następcą zaś, cysters Bertold, daleki był od nawracania słowem. Prowadził zbrojną walkę z poganami, co skończyło się dla niego śmiercią. Dalszą działalność misyjną powierzono Albertowi, któremu bezpośrednio podporządkowano Zakon Kawalerów Mieczowych (łac. *Fratres militiae Christi de Livonia*, niem. *Schertbrüderorden*) założony w 1202 r.<sup>2</sup>

Kawalerowie mieczowi mieli pomóc biskupowi w realizacji planów państwowych. Współpraca została jednak szybko zakłócona sporami o tereny wpływów<sup>3</sup>. Kłopoty z zakonnikami miał również biskup Chrystian w Prusach<sup>4</sup>. Zarówno bowiem na ziemiach pruskich, jak i inflanckich zakonnicy widzieli możliwość utworzenia władztwa terytorialnego. Różnica polegała jednak na tym, że Zakon Krzyżacki o władzę rywalizował tylko z biskupem pruskim, natomiast Zakonowi Kawalerów Mieczowych stali na drodze biskup ryski, ozyłski i dorpacki a także samo miasto Ryga. Wszystkie te podmioty były wystawcami dokumentów zawieranych z Kuronami (Kurami), w których, w intytulacji, czytamy, że układy negocjował legat Baldwin z Alna za wspólną radą kościoła ryskiego, opatów Dyjamentu, wszystkich kupców, rycerzy Chrystusa, pielgrzymów<sup>5</sup> i obywateli ryskich<sup>6</sup>. Po połączeniu zakonów w 1237 r.<sup>7</sup> wystawcami

<sup>2</sup> W literaturze istnieje spór co do tego, od kogo wyszła inicjatywa założenia zakonu w Inflantach. Jedni zasługę tą przypisują biskupowi Albertowi, inni opatowi Teoderykowi. Szerzej J. Tandecki, *Struktury i podziały administracyjne w zakonie krzyżackim w Inflantach z Estonią*, [w:] *Inflanty w średniowieczu. Władztwa zakonu krzyżackiego i biskupów*, red. M. Biskup, Toruń 2002, s. 43.

<sup>3</sup> Już w 1207 r. Zakon zażądał 1/3 zdobytych ziem. 20 października 1210 r. papież Innocenty III doprowadził do ugody między stronami. Między innymi Zakon otrzymał trzecią część ziem Liwów i Łotyszy, z tych terenów nie był zobowiązany do żadnych usług, tylko z terenów Liwonii i Łotwy podlegał biskupowi ryskiemu i jemu obiecał posłuszeństwo. Bracia zakonni mieli prawo przedstawić kandydata na wakujące stanowisko biskupa ryskiego, ale prawo inwestytury pozostawało przy biskupie. – LU I, nr XVI, s. 22–23.

<sup>4</sup> M. Dygo, *Studia nad początkami władztwa zakonu niemieckiego w Prusach (1226–1259)*, Warszawa 1992, s. 65–86.

<sup>5</sup> Mianem pielgrzymów byli określane rycerze, którzy przybyli z różnych stron świata, aby walczyć z niewiernymi. – W. Abraham, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904, s. 181.

<sup>6</sup> LU I, nr CIII, s. 134; ibidem, nr CIV, s. 136; ibidem, nr CV, s. 137.

<sup>7</sup> SDP, N. 80, s. 63; LU I, nr CXLIX, s. 191–193; *Origines Livoniae sacrae et civilis seu chronicon Livonicum vetus*, red. J. D. Gruber, Frankfurt–Leipzig, 1740, nr LIV b., s. 274; *Hartmann's von Heldringen Bericht über die Vereinigung des Schwertordens mit dem deutschen Orden*:

omawianych dokumentów są tylko mistrzowie zakonu i biskupi<sup>8</sup>, lub sami mistrzowie<sup>9</sup>. Nieobecność przedstawicieli Rygi przy kolejnych układach można wiązać z rosnącym konfliktem między miastem i zakonem krzyżackim, który dążył do przejęcia zwierzchnictwa nad Rygą. Początkowo był to tylko spór prawny, ale pod koniec XIII w. przekształcił się w konflikt zbrojny<sup>10</sup>.

Próba porównania nie powinna ograniczać się wyłącznie do treści dokumentów. Niemniej ważne są okoliczności ich zawarcia oraz działalności zakonów. Powołanie obu zakonów do przeprowadzenia krucjat nadbałtyckich miało teoretycznie dwa cele: *dilatatio* – nawrócenie i *defensio* – obronę neofitów<sup>11</sup>. Wyraźnie widać to w bullach papieskich Innocentego III<sup>12</sup>, Honoriusza III<sup>13</sup> czy Grzegorza IX<sup>14</sup>. Cele te nie były jednak pierwszorzędnymi dla zakonu krzyżackiego i Zakonu Kawalerów Mieczowych, połączonych zresztą w 1237 r., bowiem ważniejsze okazały się cele polityczne i gospodarcze.

---

*und über die Erwerbung Livlands durch den letzteren*, hrsg. v. E. Strehlke, Riga 1865, passim. Pierwsze rozmowy dotyczące połączenia zakonów między mistrzami krzyżackim Hermanem von Salza i inflanckim Volkwinem von Naumburg odbyły się na początku lat trzydziestych XIII w. Projekt ten sfinalizowano dopiero w 1237 r., na skutek klęski kawalerów mieczowych w bitwie pod Szawlami 22 września 1236 r. – O. Rutenberg, *Geschichte der Ostseeprovinzen Liv-, Esth- und Kurland von der ältesten Zeit bis zum Untergange ihrer Selbständigkeit*, Bd. I, Leipzig 1859, s. 112–117.

<sup>8</sup> LU I, nr CLXIX, s. 220; ibidem, nr CDXC, s. 603; ibidem, nr CDXXX, s. 542; PUB I/1, nr 218, s. 158.

<sup>9</sup> LU I, nr CCLXXXV, s. 369; ibidem, nr CDV, s. 508.

<sup>10</sup> R. Czaja, *Miasta inflanckie i estońskie w XIII–XVI w.*, [w:] *Inflanty w średniowieczu...*, s. 59 i n.

<sup>11</sup> I. Fannesberg-Schmidt, *Papieże i krucjaty bałtyckie 1147–1254*, Warszawa 2009, s. 98.

<sup>12</sup> Zob. listy z 1199 r., LU I, nr XIII, s. 15–18; List z 1204, ibidem, nr XIV, s. 18–20. Podkreślały obronę Kościoła liwońskiego i nowo nawróconych oraz dobrowolność przyjęcia chrztu.

<sup>13</sup> Np. list z 5 maja 1218 r. z prośbą o krzewienie wiary chrześcijańskiej, walkę przeciwko barbarzyńcom cielesną i duchową (*in eorundem accedant auxilium contra barbaras nationes pro plantatione novella fidei christiane, tam spiritualibus armis quam materialibus pugnaturi*). – PUB I/1, nr 20, s. 14–15. List z 6 maja 1218 r. (*ad defendendum fideles predictos contra barbaras nationes vos accingatis fideliter et devote*) nawołuje do obrony wiernych przed narodami barbarzyńskimi. – Ibidem, nr 21, s. 15–16; W bulli z 3 stycznia 1225 r. Honoriusz III wziął pod opiekę Stolicy Apostolskiej odrodzonych z wody i Ducha Świętego w Liwonii i Prusach, podkreślając wartość wolności dla nowo nawróconych (*sub beati Petri et nostra protectione suscipimus, statuentes*). – Ibidem, nr 54, s. 40.

<sup>14</sup> Np. list z 5 maja 1227, w którym papież przywołuje pismo Honoriusza III z 3 stycznia 1225 r. – PUB I/1, nr 60, s. 45; list z 9 maja 1238 r., w którym papież ogłosił, że każdy przez chrzest może wyzwolić się z niewoli (*relicto gentilitatis errore fidem domini nostri recipiant per baptismum*). – LU I, nr CLVIII, s. 202–203; SDP, N. 81, s. 63–64; CDP I, nr XLIX, s. 47–48. List z 1238 r. *Niech żadne pogan nie gniecie jarzmo, gdy pochodnia wiary rozproszy i oświeci ich ciemnotę*. – SDP, N. 84, s. 64–65.

Znane są przykłady skutecznej pokojowej działalności misyjnej. Chrystianowi udało się ochrzcić pruskich przywódców Warpodę i Surwabuna<sup>15</sup>, a Teodoryk, pomocnik i doradca biskupa Alberta, pozyskał *quasi rex et senior Livonum* Kaupo<sup>16</sup>. Należy poza tym pamiętać, że wiara chrześcijańska nie była obca dla pogan znad Bałtyku. Od lat utrzymywali oni kontakty handlowe z kupcami niemieckimi i skandynawskimi. Przypomnieć należy także, że misje niemieckie nie były pierwszymi misjami chrystianizacyjnymi, bowiem w Prusach mamy do czynienia z misjami polskimi, a w Inflantach ze skandynawskimi. Wszystkie te czynniki nie ułatwiły jednak procesu wprowadzania nowej wiary. Obronę nowej religii i kontynuację misji powierzono więc zakonom. Te, aby przełamać opór tubylców, przyjęły między innymi strategię rozbijania jedności plemion – w Prusach przeciągali na swoją stronę nobilów, natomiast w Inflantach próbowali skłócić między sobą całe plemiona<sup>17</sup>. Wywołało to pożądane skutki, czego przykładem jest udział nobilów pruskich i ludu kurońskiego u boku zakonu w bitwie nad jeziorem Durben przeciwko Litwinom<sup>18</sup>.

Działalność zakonów charakteryzowała szczególna swoboda, bowiem początkowo dla papieżstwa sprawy Inflant i Prus nie były nadrzędne. Ważniejsze okazały się krucjaty jerozolimskie i rywalizacja z cesarstwem<sup>19</sup>. Stolica Apostolska oczywiście wysyłała legatów, ogłaszała krucjaty i wydawała bulle karcące zakony<sup>20</sup>, ale dopiero papież Innocenty IV zaczął się żywo interesować krucjatami nadbałtyckimi, uważając, że ich stopień ważności jest taki sam, jak krucjat jerozolimskich<sup>21</sup>. I nic w tym dziwnego, gdyż w czasie pontyfikatu tego papieża odbywająca się siódma wyprawa krzyżowa nie przynosiła sukcesów<sup>22</sup>. Stolica Apostolska skierowała wówczas swoją uwagę na tereny leżące nad Morzem Bałtyckim. Kuszająca okazała się nie tylko możliwość po-

<sup>15</sup> PUB I/1, nr 9, nr 10, s. 7.

<sup>16</sup> SDP, N. 46, s. 49; *Kope derselbe hiess, / der Erste, der sich taufen liess/ und seiner Freunde ein grosser Theil:/ das war der Seele eim selig heil. – Die livländische Reimchronik von Dittlieb von Alnpeke*, hrsg. v. E. Meyer, Reval 1848 (dalej LR), w. 269–272, s. 9–10.

<sup>17</sup> H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 137–138, 289–190.

<sup>18</sup> Petri de Dusburg, Pars III, Caput LXXXI, s. 186–187.

<sup>19</sup> W. I. Matuzowa, *Ideologiczna podstawa agresji krzyżackiej na Prusy*, [w:] *Ekspansja niemieckich zakonów rycerskich w strefie Bałtyku od XII do połowy XVI w. Materiały z konferencji historyków radzieckich i polskich w Toruniu z roku 1988*, red. M. Biskup, Toruń 1990, s. 20–22.

<sup>20</sup> SDP, N. 81, 82, s. 63–65; PUB I/1, nr 134, s. 100–102, nr 133, s. 100, nr 136, s. 102; LU I, nr CLVII, s. 202–203.

<sup>21</sup> PUB I/1, nr 169, s. 125.

<sup>22</sup> Szerzej o klęskach poniesionych w siódmej krucjacie C. R. Dillon, *Templar Knights and the Crusades*, New York 2005, s. 74–77.

większenia zasięgu chrześcijaństwa, ale i przejścia szlaków handlowych, które otwierały drogę na Wschód<sup>23</sup>.

Zawarcie układów każdorazowo poprzedzano tłumieniem powstań, które poganie wywoływali w celu uwolnienia się spod władzy zakonów. Opór czynny ludów pruskich i inflanckich, za którym często szła apostazja spowodowane były postępowaniem zakonników, którzy dopuszczali się łamania praw, rabunku mienia oraz traktowania nowo ochrzczonych jak niewolników. Poświadczenie na to znajdujemy w skargach pisanych do papieży<sup>24</sup>. O łamaniu praw nowo nawróconych dowiadujemy się również z dokumentu wystawionego przez cesarza Fryderyka II, który wziął w opiekę i obronę mieszkańców Liwonii, Estonii, Semigalii i Prus, potwierdzając jednocześnie wszystkie prawa, z których korzystali przed przyjęciem nowej wiary oraz nadał im oraz ich ziemiom całkowitą wolność<sup>25</sup>.

Po przegranych powstaniach Semigalowie i mieszkańcy Ozylii określani zostali w układach jako *apostatae* lub *neophyti*, Kurowie natomiast jako *pagani*, którzy przeszli na wiarę chrześcijańską. Na tym przykładzie widzimy więc, że informacja podana przez Henryka Łotysza pod 1206 r. o zajęciu i nawróceniu całej Liwonii była przesadzona<sup>26</sup>. Należy również zauważyć, że w średniowieczu umowy zawarte z poganami traktowano jako nieważne i być może dla uprawomocnienia układy z Kurami uzyskały potwierdzenie papieża<sup>27</sup>, w którym notabene Kuronowie nazwani zostali już neofitami. Ważne było również oświadczenie zakonników z 1249 r., mówiące o nadaniu swobód nie tylko neofitom, z którymi układ zostaje zawarty, ale również poganom z przylegających ziem<sup>28</sup>.

Wszystkie dokumenty, którym poświęcona jest niniejsza praca, są określane w źródłach i literaturze naukowej w języku niemieckim słowami *Vertrag*, które może oznaczać układ, umowę czy traktat, *Vergleich*<sup>29</sup> – ugodę,

<sup>23</sup> M. Arsyński, *Średniowieczne budownictwo warowne na obszarze Inflant*, [w:] *Inflanty w średniowieczu...*, s. 76–77; W. B. Wilinbachow, *Ruś a niemiecki podbój Inflant (cz. I)*, *Zapiski Historyczne* (dalej ZH), 1971, t. XXXVI, z. 4, s. 12–13.

<sup>24</sup> Zob. przypis 20.

<sup>25</sup> LU I, nr CXIII, s. 148–149; PUB I/1, nr 52, s. 38–39.

<sup>26</sup> *Et merito post bella doctrina sequitur theologica, cum eodem tempore post bella omnia predicta conversa et baptizata sit tota Lyvoniam. – Heinrici Chronicon Livoniae*, [w:] *Scriptores rerum Germanicarum. In usum scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis*, bearb. v. L. Arbusow, A. Bauer, Hannover 1874 (dalej HCL), Caput X, 2, s. 39.

<sup>27</sup> LU I, nr CXXIV, s. 160.

<sup>28</sup> PUB I/1, nr 218, s. 150.

<sup>29</sup> Np. „mit Rücksicht auf die missverstandene Friedensurkunde von 1249”. – *Scriptores rerum*

*Friedensurkunde*<sup>30</sup> i ogólnie *Brief* rozumiane jako dokument lub dosłownie list. W języku łacińskim zaś jako *pactum* (układ, umowa), *concordia* (ugoda, kompromis)<sup>31</sup>, *compositio* (ugoda) oraz ogólnie *pagina*, *carta* (dokument), *littera*, *scriptum* (dokument, pismo). Wszystkie dokumenty możemy nazwać ugodami, ze względu na obopólną chęć pojednania i dobrowolność przystąpienia do negocjacji, a także gotowość do wzajemnych ustępstw. Warto dodać, że przy ugodzie często obecna była osoba pośrednika, zaakceptowanego przez obie strony. Takimi mediatorami byli przecież legaci Jakub z Leodium (1249) i Baldwin von Alna (1229, 1230) którzy dbali o to, by nie doprowadzić do nadużyć, a w 1241 r. ugodę zawarto dzięki pomocy *nuncios suos*. Szerszym pojęciem jest układ i nim również będą określane omawiane pisma, tym bardziej, że większość badaczy optuje za takim nazewnictwem<sup>32</sup>.

Pierwsze pisemne układy z Kuronami z 1229<sup>33</sup> i 1230<sup>34</sup> r. zostały ponowio-

---

*Prussicarum. Die Geschichtsquellen der Preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, Bd. I, hrsg. v. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke, Leipzig 1861 (dalej SRP I), s. 87.

<sup>30</sup> Np. „Auch mit einem Theile der Preussen wurde bald darauf, am 7. Februar 1249, zu Christburg ein Vergleich geschlossen”. – SRP I, s. 87, 119; W. Peiser, oprócz *Vergleich* stosuje określenia: *Vertrags-Urkunde*, *Compromiss*. – Idem, *Gottesidee und Cultus bei den alten Preussen*, Berlin 1870, passim.

<sup>31</sup> Np. kopia ugody dzierzgońskiej z 7. lutego 1249 r., znajdująca się w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich, sygn. F 15–439, zatytułowana została *Concordia Neophithorum de Prussia cum fratribus, continens legas et Privilegium Prutenorum*.

<sup>32</sup> Np. K. Górski, *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 41; M. Dygo, op. cit., s. 140; H. Łowmiński, op. cit., s. 122 i n; R. Wenskus, *Über die Bedeutung des Christburger Vertrages für die Rechts- und Verfassungsgeschichte des Preussenlandes*, [w:] *Studien zur Geschichte des Preussenlandes Festschrift für Erich Keyser zu seinem 70. Geburtstag*, hrsg. v. E. Bahr, Marburg 1963, s. 97–118. (przedruk w *Ausgewählte Aufstätze zum frühen und preussischen Mittelalter*, hrsg. v. H. Patze, Sigimaringen 1986, s. 391–412).

<sup>33</sup> LU I, nr CIII, s. 134–136; *Origines Livoniae...*, nr XLVI a., s. 267; *Scriptores Rerum Livonicarum. Sammlung der wichtigsten Chroniken und Geschichtsdenkmale von Liv-, Esth- und Kurland*, Bd. I, Riga–Leipzig 1853 (dalej SRL), nr XLVI. a., s. 395–396. Tekst układu wraz z tłumaczeniem *Traktat z Kuronią z 28 grudnia 1229 roku*, oprac. i tłum. J. Wyźlic, Meritum, 2011, t. III, s. 163–167. Należy zwrócić uwagę na datację dokumentów. Opatrzono zostały datą 1230. W XIII w. często nowy rok rozpoczynał się 25 marca, w święto Zwiastowania. – O. Rutenberg, op. cit., s. 105. Pierwszy dokument datowany na 1230 r. został spisany w 1229 r. Dwa kolejne układy opatrzone są już prawidłową datą (1230).

<sup>34</sup> LU I, nr CIV, s. 136–137; *Origines Livoniae s...*, nr XLVI b., s. 268; LU I, nr CV, s. 137–138; *Origines Livoniae...*, nr XLVII, s. 268; *Bibliotheca Lubecensis*, vol. IX, red H. Scharbau, S. G. Melle, J. H. Seelen, Lubeka 1729, s. 316–318; *Diplomatarium Arna-Magnaeorum exhibens Monumenta diplomatica quae collegit*, t. I, red. G. J. Thorkelin, Hauniae (Kopenhaga) 1786, s. 298–299.

ne w 1267 r.<sup>35</sup>, z Ozylijczykami (Ezelami) pierwszy w 1241 r.<sup>36</sup>, powtórzony i uzupełniony dwukrotnie w 1255<sup>37</sup> i 1284 r.<sup>38</sup>, z Semigalami układ zawarto w 1272 r.<sup>39</sup>. Zadziwiające jest to, że z tymi ludami mimo ich sprzeniewierzenia się władzy Zakonu i nowej religii, zawierano kolejne układy, natomiast w przypadku Prus doszło do ułożenia się Zakonu Krzyżackiego z poganami tylko po pierwszym powstaniu. Po ostatecznym podboju Prusów w 1283 r. nie zawarto już układu podobnego do dzierzgońskiego. Nie wiemy jak długo obowiązywała ugoda z Dzierzgonia<sup>40</sup>. Źródła za to informują nas o nadaniach wystawionych przez zakonników zasłużonym Prusom, które nadawały im wolność osobistą i zwalniały od ciężarów<sup>41</sup>. Była to kontynuacja taktyki rozbijania jedności plemion poprzez pozyskiwanie przedstawicieli wyższej warstwy. Być może dla Zakonu było to bardziej korzystne rozwiązanie niż zawieranie kolejnej ugody.

Przechodząc do porównania układów należy zacząć od sposobu ich zawarcia. Na łono kościoła katolickiego apostaci powracali dobrowolnie<sup>42</sup>, dając zakładników jako rękojmię<sup>43</sup>. Strony również przebaczały sobie wza-

<sup>35</sup> LU I, nr CDV, s. 508–509.

<sup>36</sup> Ibidem, nr CLXIX, s. 220–222; *Liv-, Esth- und Curländisches Urkundenbuch nebst Regesten. Nachträge zu den zwei ersten Bänden*, hrsg.v. F. G. von Bunge, Bd. III, T. 1, Reval 1857, s. 31–33.

<sup>37</sup> LU I, nr CCLXXXV, s. 369–371.

<sup>38</sup> Ibidem, nr CDXC, s. 603–605; Tekst dokumentu wraz z krótkim omówieniem, J. Jaroszewicz, *O najdawniejszych prawach litewskich upatrzonych przez P. Maciejewskiego w dyplomatach z XIII w., Rydze i Inflantom służących*, [w:] *Biblioteka Warszawska*, t. II, ogólnego zbioru t. XLVI, red. A. Krasieński, Warszawa 1852, s. 97–99.

<sup>39</sup> LU I, nr CDXXX, s. 542–544; Tekst dokument również G. Merkel, *Die freien Letten und Esthen. Eine Erinnerungs-Schrift zu dem am 6. Januar 1820 in Riga gefeierten Freiheitfeste*, Leipzig 1820, s. 29–32; *Mitteilungen aus dem Gebiete der Geschichte Liv-, Est- und Kurlands*, bearb. von S. Jenks, Bd. IV, Riga 1849, s. 407–409.

<sup>40</sup> R. Wenskus stwierdził że przed 1260 r. warunki ugody zostały ograniczone. – Idem, *Über die Bedeutung...*, s. 99–100. Przeciwnikiem teorii jakoby układ miał przetrwać tylko do 1260 r. jest K. Górski, twierdząc, że przywileje jakimi posługiwali się niektórzy Prusowie są śladami układu. – Idem, *Zakon Krzyżacki...*, s. 40–41; Inni badacze uważają zaś, że wybuch powstania w 1260 r. spowodował unieważnienie układu z 1249. – Łucja Okulicz-Kozaryn, *Życie codzienne Prusów i Jaćwiegów w wiekach średnich (IX–XIII)*, Warszawa 1983, s. 41; H. Łowmiański, *Prusy–Litwa–Krzyżacy*, Warszawa 1989, s. 168. W drugim powstaniu wzięli udział Prusowie między innymi z Warmii i Natangii, którzy zawarli układ w 1249 r., dlatego Zakon nie miał obowiązku dotrzymywania wobec nich warunków układu.

<sup>41</sup> Zob. np. PUB, bearb. v. A. Seraphim, Bd. I, H. 2, Königsberg 1909, nr 140, s. 116–117, nr 173, s. 141.

<sup>42</sup> *vellent redire devote animo et prompta voluntate ad catholicae fidei* (1241). – LU I, s. 220.

<sup>43</sup> *obsides suos per manum nostram [...]conferentes* (1229). – LU I, s. 135; *ad hoc ipsum obsides suos dederunt* (1230). – Ibidem, s. 136.



jemnie wszelkie winy<sup>44</sup> albo, jak czytamy w układzie z Kuronami, zakonnicy w niepamięć puścili czyny neofitów (1230). Najczęściej to neofitom przypisywano w dokumentach wyrządzenie szkód (1241, 1255, 1267). Tylko w ugodzie dzierzgońskiej zaznaczono, że to ucisk zakonników był powodem odrzucenia słodkiego jarzma pańskiego. Niekiedy z propozycją zawarcia układu wychodzą neofici<sup>45</sup>, a zakonnicy podkreślają, że są przychylni prośbom tubylców przy negocjowaniu warunków<sup>46</sup>. Wyraźnie jednak widać w układach wyższość zakonów nad poganami. Świadczą o tym zwroty „bracia pozwolili”, „wspaniałomyślnie przyznali” (1249), wolność nie zostaje potwierdzona a darowana (1229). Nie może być w tym nic dziwnego skoro to zakonnicy wyszli zwycięsko z walk z Prusami, Liwami i Estończykami. Zakon mógł więc rządzić na swoich warunkach bez układania się z tymi ludami zgodnie z zasadą *cuius regio eius religio*<sup>47</sup>. Zakonnicy zdecydowali się jednak na wybaczenie neofitom win i ułożenie się z nimi. Powodami takiej decyzji były zachęcenie do kultu nowej wiary (1255) oraz pragnienie swobodnego krzewienia nowej religii (1249). Zakonnicy w ten sposób pokazali dobrą wolę, ale jednocześnie zapewne chodziło o zapobieżenie kolejnym powstaniom oraz odsunięcie groźby sprzymierzenia się z wrogami Zakonu. Prusowie bowiem obiecali nie dopuścić do zdrady, ewentualnie jej przeszkodzić oraz nie sprzymierzać się przeciwko Zakonowi<sup>48</sup>, a w 1267 r. obie strony – zakonnicy i Kurowie – obiecali nie planować zemsty<sup>49</sup>.

Zawarcie układów poprzedzały pertraktacje<sup>50</sup>. Kto więc reprezentował stronę pogańską w rozmowach z przedstawicielami zakonów? Kwestia ta odnośnie ugody dzierzgońskiej była już niejednokrotnie poruszana. Układ został zawarty z nobilami pomezzańskimi, warmińskimi i natangijskimi. O tym, że byli to przedstawiciele wyższej warstwy świadczą przywileje, jakie Zakon

<sup>44</sup> *vergeven und vergeten hebben al den Curen alle den broke [...], und si mit ein ander vergeven hebben* (1267). – Ibidem, s. 508; *magister et fratres dictis neophitis de Pomezania penitus remiserunt, et illi eis similiter versa vice. Et se ad invicem coram nobis ad pacis osculum receperunt* (1249). – PUB I/1, s. 165.

<sup>45</sup> *ad petitionem neophitorum* (1284). – LU I, s. 603.

<sup>46</sup> *Nos igitur eorum sedulia precibus inclinati* (1255). – LU I, s. 370.

<sup>47</sup> Wprawdzie zasada ta została sformułowana dopiero w 1555 r., ale jej przesłanie idealnie wpisuje się w stosunki zakonów z podbitymi plemionami pogańskimi.

<sup>48</sup> PUB I/1, nr 218, s. 164.

<sup>49</sup> *dat nunmer ane ende von uns und von in to ener wrake sal gedacht werden.* – LU I, s. 508.

<sup>50</sup> *Multis itaque placitis et interlocutoriis* (1241). – LU I, s. 220; *unde vil handelunge gehat hebben her* (1272). – LU I, s. 543; *neophiti [...] concesserunt coram nobis et aliis supradictis* (1249). – PUB I/1, s. 161.

nadał tej warstwie, np. dopuszczenie do stanu rycerskiego i duchownego, czy nadanie całkowitej wolności osobistej<sup>51</sup>. Najwcześniejszy spośród wszystkich omawianych dokumentów, z 28 grudnia 1229 r. zawierają *Lammechinus rex* i poganie z Kuronii. Poganie z północnych ziem kurońskich to oczywiście nie cała ludność, ale ludzie wolni i wyższego stanu. Nie zostało to zaznaczone, ale nie wydaje się, aby w tak ważnej sprawie miała decydować ludność pospolita. Jednym z postawionych warunków było stawienie się w ciągu dwóch lat od zawarcia układu przed papieżem, do czego zobowiązani z pewnością zostali najszlachetniejsi spośród ludu. Kolejne wersy tego układu już nie wspominają o Lamechinie, ani nie gwarantują żadnych przywilejów *regibus*. Układają się ogólnie poganie. Ludność pozostałych ziem kurońskich, która poszła za przykładem pogan z północnych terenów, układała się sama bez obecności jakiegokolwiek „króla” (1230). Lamechin nie mógł być więc „królem” Kuronów, a jedynie tych ziem, które zostały wymienione w układzie z 1229 r. Słowa *rex* nie możemy tu potraktować w znaczeniu dosłownym jako król, władca. Wydaje się, że był on wodzem powołanym na czas wojny<sup>52</sup>. Wiemy, że u Prusów powoływanie wodza należało do prerogatyw wiecu, który miał również prawo zawierania umów i przyjmowania nowej wiary<sup>53</sup>. Nie mogło być inaczej u szczepów łotewskich i estońskich. Na wiecu podjęto więc decyzję o rozpoczęciu rozmów i zawarciu ugody, czego konsekwencją było ogłoszenie pokoju, a tym samym odwołanie wodza. Lamechin jako wódz brał udział w negocjacjach, ale w wyniku zaprzestania walk i ułożenia się stron stracił swoją funkcję.

Jeśli przyjąłbyśmy, że *rex* oznacza króla, musielibyśmy również przyjąć istnienie ustroju monarchicznego u Kuronów, a na to nie mamy żadnych dowodów, tym bardziej, że źródła nie znają i nie wymieniają oprócz Lamechina innego władcy Kuronii w tym czasie. Henryk Łotysz oraz autor Kroniki Rymowanej nie wymienili zaś Lamechina ani razu. Gdyby był królem na pewno poświęciliby mu uwagę w swoich kronikach. Mimo to należy przypisać Lamechinowi szczególną rolę, bowiem w żadnym innym omawianym tu dokumencie nie został inny przedstawiciel pogan nazwany z imienia. Jeśli weźmiemy za podstawę dalszych rozważań, że słowo *rex* pochodzi od *rikis*, co

<sup>51</sup> *et ut ipsi et filii eorum legitimi possint esse clerici et religionem intrare; et quod illi ex ipsis neophitis, qui sunt vel erunt ex nobili prosapia procreati accingi possint cingulo militari* (1249). – PUB I/1, s. 160. Zob. też H. Łowmiański, *Prusy...*, s. 74, 97; D. A. Sikorski, *Instytucje władzy u Prusów w średniowieczu*, Olsztyn 2010, s. 178.

<sup>52</sup> *Rex od rikis* – pan, wódz, naczelnik. – D. A. Sikorski, op. cit., s. 255–257; H. Łowmiański, *Prusy...*, s. 65.

<sup>53</sup> D. A. Sikorski, op. cit., s. 202–213.

znaczy m.in. ten który wykrzykuje, rozkazuje<sup>54</sup> i przypomnimy sobie, że jednym ze sposobów zwoływania wieców był krzyk, to nasuwa się skojarzenie, że Lamechin był tym, który zwołał wiec, być może nawet mu przewodniczył. W ten sposób znajdujemy uzasadnienie, dlaczego Lamechin został wymieniony w układzie. Aby ostatecznie odrzucić teorię o ustroju monarchicznym wśród ludów inflanckich, posłużmy się przykładem słynnego semigalskiego wodza Vestarda. Henryk Łotysz wymienia go kilkakrotnie określając go mianem *dux*, *maior natu*, ale i *senior*<sup>55</sup>. Dwa pierwsze z tych określeń postawił autor przy imieniu Vestarda, gdy prowadził Semigalów do walki, seniorem zaś został określony w czasie pokoju, co sugeruje, że Vestard nie był księciem, ale wodzem wybranym na czas wojny<sup>56</sup>. O ustroju monarchicznym nie można również mówić w przypadku Prusów. Wprawdzie stali oni na wyższym stopniu organizacji państwowej niż ludy inflanckie, ale również tu możemy mówić wyłącznie o wodzach a nie królach i książętach. Źródła wymieniają kilku wodzów ale najbardziej interesujący jest Nethimer którego imię w relacji Wiperta poprzedzono określeniem *rex* oraz *dux*. Tu, tak jak w przypadku Vestarda jak i Lamechina, nie mamy do czynienia z królem ale z wodzem, na co wskazują pełnione przez niego funkcje, np. zwołanie wiecu<sup>57</sup>.

Reprezentantów strony pogan sprecyzowano w układzie zakonników z Kuronami z 1267 r., nazywając ich radą pospolitą Kurlandii (*mit gemeinen rade des ganzen landes to Curlande*)<sup>58</sup>. W układzie z 1272 r. po stronie

<sup>54</sup> *Rikis* – pan, mąż, który wykrzykuje, rozkazuje, głosi słowo prawdy. – M. Akielewicz, *Gramatyka języka litewskiego. Głosownia*, Poznań 1890, s. 117.

<sup>55</sup> W 1205 r. Vestarda był najznaczniejszym w rodzie (*Igitur post dies non multos, audiens quidam Viesthardus nomine, maior natu de Semigallia, Lethonum expeditionem, cum festinatione Rigam veniens Theutonicos premonendo alloquitur*). – HCL, Caput IX, 2, s. 21; Pod 1208 r. prosząc o pomoc zakon w wojnie z Litwinami nazwany został *dux* (*Nam Vesthardus, Semigallorum dux, memor adhuc bellorum et malorum multorum, quibus a Lethonibus debellatus et depredatus sepe fuerant in omnibus confinibus Semigallie, ad expeditionem se preperat adversum Lethones et in Riga christianorum suppliciter deprecatur auxilium*). – Ibidem, Caput XII, 2, s. 53; Pod 1219 r., po walkach i przyjęciu chrztu przez Semigalów kronikarz Vestarda nazywa już *senior* (*Porro Vesthardus, senior aliorum Semigallorum de vicina provincia, que Thervetene vocatur*). – Ibidem, Caput XXIII, 4, s. 151. Autor *Livländische Reimchronik* nazywa Vestarda *konig*. – LR, w. 1700, s. 49.

<sup>56</sup> Por. H. Łowmiański, *Studia...*, s. 307–308; *Die Letten. Aufsätze über Geschichte, Sprach und Kultur der alten Letten*, ed. F. Bolodis, Riga 1930, s. 152.

<sup>57</sup> Wipert, *Hystoria de praedicatione episcopi Brunonis cum suis capellanis in Prussia, et martirio eorum* [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, t. I, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864 (dalej MPH I), s. 229–230.

<sup>58</sup> LU I, s. 508.

Semigalów negocjowała *die eldesten des landes*, która ustalenia zaakceptowała *von gemeine rade*<sup>59</sup>. Daje nam to potwierdzenie o wiecowym charakterze zawierania układów, bowiem u Prusów jedną z funkcji pełnionych przez wiec było zatwierdzanie umów i to w sposób jednomyślny. Ta praktyka w równym stopniu mogła dotyczyć innych ludów nadbałtyckich<sup>60</sup>. W przypadku Ozylii stroną są po prostu ozyłscy apostaci, ale z treści wynika, że rozmowy prowadziła wyższa warstwa. Świadczy o tym dopuszczenie *seniores* do współsądzienia<sup>61</sup> i podjęcie decyzji przez tych samych w imieniu całej ziemi ozyłskiej o ukaraniu za morderstwo popełnione w celu przejęcia spadku<sup>62</sup>.

Układy wprost nie informują o strukturze społecznej poszczególnych ludów. Niektóre ich fragmenty jednak pomagają w ułożeniu drabiny społecznej. Musimy jednak posiłkować się innymi źródłami i literaturą. W ugodzie dzierzgońskiej zakonnicy zabraniają Prusom palenia ciał zmarłych z ludźmi, którymi zapewne byli niewolnicy, potrzebni zmarłemu do służenia w zaświatach<sup>63</sup>. Układy inflanckie nie poruszają problemu ciałopalenia, ale tu z pomocą przychodzi nam informacja spisana przez Paula Einhorna o tym że Łotysze byli grzebani z ludźmi, którzy zapewne byli niewolnikami (*Drellen*)<sup>64</sup>. Ustalono, że w okresie pogańskim ludność inflancka byli to wolni rolnicy, wśród których wyróżniała się warstwa posiadająca większe obszary ziemi<sup>65</sup>, których Henryk Łotysz nazywa *seniores* natomiast ludność uboższa jest określana jako *alii*<sup>66</sup>. Dodatkowo warto wspomnieć, że w przeciwieństwie do nobilów pruskich *seniores* inflanccy nie byli warstwą zamkniętą i opartą na urodzeniu<sup>67</sup>.

Poganie zobowiązali się do odnowienia chrztu i przyjęcia chrześcijańskich obrzędów. Tylko w przypadku układu dzierzgońskiego dokładnie określono czas postu oraz obowiązek spowiedzi i przyjmowania komunii przynajmniej raz

<sup>59</sup> Ibidem, s. 543.

<sup>60</sup> Szerzej o wiecach zob. np. H. Łowmiański, *Studia...*, s. 315–324; D. A. Sikorski, op. cit., s. 162–213.

<sup>61</sup> *seniorum terrae consilio iudicabit* (1241). – LU I, s. 220.

<sup>62</sup> *in quem seniores terrae in nostra praesentia pro tota terrae consenserunt de concilio et consensu* (1255). – Ibidem, s. 370.

<sup>63</sup> PUB I/1, nr 218, s. 160.

<sup>64</sup> P. Einhorn, *Historia Lettica. Das Beschreibung der Lettischen Nation*, Dorpat 1649, s. 587–598, [w:] SRL, Bd. II, Riga–Leipzig 1848, s. 570–612.

<sup>65</sup> O. Stavenhagen, *Freibauern und Landfreie in Livland während der Ordensherrschaft. Beiträge zur Kunde Est-, Liv- und Kurlands IV*, Reval 1894, s. 287–298.

<sup>66</sup> Np. HCL, X., 4, s. 30, XII., 6, s. 60, XIV., 10, s. 78 (*seniores*), XV., 7, s. 90, XVI., 4, s. 104, XVIII., 9, s. 115 (*alii*).

<sup>67</sup> P. Johansen, *Siedlung und Agrarwesen der Esten im Mittelalter. Ein Beitrag zur estnischen Kulturgeschichte*, Dorpat 1925, s. 5.

w roku<sup>68</sup>. Wzmiankę o przestrzeganiu postu w wyznaczone dni odnajdujemy także w ugodzie z 1241 r., ale tu nie wprowadza się obowiązku poszczenia, a jedynie wymienia się kary, jakie grożą za jego niewypełnianie. Chodzi tu więc o przypomnienie zasad, a nie ich wprowadzenie. W pozostałych układach inflanckich ogólnie zobowiązano tubylców do wykonywania obrzędów chrześcijańskich, co oznacza, że dogmaty wiary katolickiej musiały zostać w Liwonii i na Ozylii wprowadzone wcześniej. Układający się tubylcy zobowiązywali się także do przyjęcia kapłanów i posłuszeństwa wobec nich. Dodatkowo Kuronowie obiecali dbać o duchownych, spełniać ich życiowe potrzeby oraz płacić im jak prawdziwi chrześcijanie. Nie wyznaczono dokładnie wysokości dziesięciny ani rodzaj robocizny. Ozylijczycy zaś musieli dać prebendę wraz z wszystkimi podatkami feudalnymi (1241) i stawiać się na wezwanie biskupa, jako władcy ziemskiego, do wyprawy wojennej (1284). Największe ciężary na rzecz kapłanów ponosili Prusowie bowiem musieli dla przybyłych kapłanów wyznaczyć osiem łanów ziemi (cztery łany pola, cztery lasu), a nałożona na nich dziesięcina równała się dwudziestu uncjom, dwóm wołom, jednemu koniowi i jednej krowie. W ugodzie dzierzgońskiej zaznaczono również, że jeśli dziesięcina nie będzie gotowa mieli dawać *bladum*<sup>69</sup>, piwo, paszę dla konia i zboże na zasiew pól<sup>70</sup>.

Na mocy układów wprowadzono różnego rodzaju opłaty. Prusowie w ramach wdzięczności za *libertatis et gratie* mieli zwozić do zakonnych spichlerzy wymłócone zboże w ramach dziesięciny<sup>71</sup>. Kuronowie zgodzili się na płacenie Zakonowi, tak aby nie podlegać ani Danii, ani Szwecji (1229), od każdego radła i każdej brony mieli płacić rocznie po pół morskiego talentu żyta, jeśli zaś ktoś spośród nich posiadał tylko jednego konia do pracy przy radle i bronie nie płacił więcej niż pół talentu żyta (1230). Od 1267 r. mieszkańcy Kuronii płacili od każdego radła dwie miary żyta, jeśli nie uprawiali tego rodzaju zboża, płacili jedną miarę jęczmienia i jedną pszenicy. Poza tym na czynsz dawali konia, który skończył czwarty rok życia. Dla Semigalów w miejsce dziesięciny wprowadzono obowiązek składania od każdego radła

<sup>68</sup> PUB I/1, nr 218, s. 164.

<sup>69</sup> *Bladum* – jarzynne zboże czyli jare, do którego należą groch, jęczmień, owies, pszenica, żyto. – J. Leskiewicz, *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. II, Wrocław 1959, s. 668. Według W. T. Paszuto *bladum* było to działo, rodzaj renty w ziarnie stosowanej w pogańskiej Litwie. – Idem, *Obrazowanie litowskiego gosudarstwa*, Moskwa 1959, s. 316; Wiele miejsca działu poświęcił J. Jurkiewicz, *Powinności włościan w dobrach prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVII w.*, Poznań 1991, s. 52–81. Autor zaznacza litewskie pochodzenie nazwy tej daniny, ale potwierdza trudność w ustaleniu jej genezy.

<sup>70</sup> PUB I/1, nr 218, s. 163.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 164.

jednej miary żyta i jednej miary jęczmienia. Jeśli nie mieli zboża, za każdą miarę zamiennie mogli dać dwie ortugi ryskie lub dwie skóry kunie albo osiem skór wiewiórczych. Do wyższych opłat nie mieli być zmuszani (1272). Ozylijczyków w 1284 r. zobowiązano do płacenia od każdej kosa dwóch fur siana i od każdego radła sążnia drewna. Ponadto mieli pędzić ze słodu jęczmiennego piwo i płacić dziesięcinę panom, gdzie im się podoba, byleby było to w granicach ich diecezji.

Na tym nie kończyły się powinności podbitych ludów. W prawie wszystkich omawianych układach neofici zgodzili się na udział przy boku zakonników w ekspedycjach zorganizowanych dla zwalczania nieprzyjaciół Chrystusa. Nie dotyczyło to Kurów, którzy w 1267 r. nie tylko nie zostali zobowiązani do udziału w wyprawach przeciwko wrogom chrześcijaństwa, ale i zwolnieni od dziesięciny *Reisgut*<sup>72</sup>. Jak miała wyglądać owa służba skonkretyzowano tylko w dwóch przypadkach – w 1249 (Prusowie mieli stawiać się odpowiednio przygotowani i stosownie do swoich możliwości uzbrojeni<sup>73</sup>) i 1255 r. (Ozylijczycy mieli stawiać się zimą na koniach latem na *naves*<sup>74</sup>).

Prusowie zobowiązali się do wybudowania i wyposażenia trzynastu kościołów w Pomezanii, sześciu na Warmii i trzech w Natangii, do których mieli chodzić przynajmniej w niedziele i święta<sup>75</sup>. Kościoły te były potrzebne dla odsunięcia groźby powrotu Prusów do zbierania się w lasach na modlitwie i składania tam ofiar dla swoich dawnych bożków. Takiego zobowiązanie nie znajdziemy w układach ze szczepami łotewskimi i estońskimi.

Zakon Krzyżacki nie nałożył żadnych dodatkowych robocizn na Prusów. Dodatkowymi pracami zaś zostały obciążone ludy inflanckie. Nowo nawróceni z Kuronii w 1267 r. zobowiązali się do pracy na rzecz braci zakonnych przez dwa dni zimą i dwa dni latem, ponosili koszty budowy zamków zakonnych, ale zwolnieni zostali z innych prac zamkowych. Semigalowie podobnie – mieli pracować dwa dni zimą i dwa latem, ale poza tym w te cztery dni mieli od każdego radła przyprowadzać furę z tym, czego zakonnikom brakowało. Ustalono ponadto, że każda osoba zdolna do pracy miała wykonywać takie czynności, jak zbieranie siana czy rąbanie drewna. Ludność ta miała także obowiązek budowy

<sup>72</sup> *Reisgut* – lenno, z którego właściciel zobowiązany był do służby wojskowej, jest to również dobro, z którego pobierana była opłata wojenna – *Deutsches Rechtswörterbuch. Wörterbuch der älteren deutschen Rechtsprache* (dalej DRW), Bd. XI (Rat bis Satzettel), bearb. v. G. Dickel, H. Speer, Weimar 1988, s. 781.

<sup>73</sup> PUB I/1, nr 218, s. 164.

<sup>74</sup> *Naves* – zbite z brewion płaskie promy. – H. Łowmiański, *Studia...*, s. 18, przyp. 37.

<sup>75</sup> PUB I/1, nr 218, s. 162–163.

zamków, dróg i przewozu towarów (1272). W 1284 r. Ozylijczycy mieli obowiązek pracy przez jeden dzień swoimi wołami i na własny koszt na polu pana i przez dwa dni przy koszeniu oraz zgodzili się na odbudowę swoim panom zamków i siedzib, które ucierpiały w pożarze lub na skutek ataku nieprzyjaciela.

Jak więc widać wraz z przyjęciem chrześcijaństwa obłożono pogan różnego rodzaju opłatami i pracami. Najczęściej była to dziesiąta część od zbioru zboża. Przedmiotem opłat była ziemia uprawna – *ager*, którą neofici dostawali na własność, na potwierdzenie czego można podać przykład Kurów, którzy w 1230 r. mieli posłusznie przyjąć chrzest z zastrzeżeniem sobie posiadania i własności ziemi (*salvis sibi possessionibus et proprietatibus agrorum*<sup>76</sup>). Z kolei w układzie z Semigalami z 1272 r. użyto sformułowania *besiden* (*Besitz*), czyli posiadłość, własność. Jednostką opłat były narzędzia rolne (radło, brona, kosa) i zwierzęta (koń). Robocizny początkowo były niewielkie i ograniczały się do udziału w wyprawach w obronie wiary, z czasem wprowadzono obowiązek budowy i odbudowy kościołów, zamków dróg i siedzib swoim panom oraz odrabiania pańszczyzny.

Niespełnienie wyżej opisanych obowiązków podlegało karom. Układy nie określają ich wysokości, ale podają informację według jakiego prawa poganie byli sądzeni. W 1249 r. Prusowie otrzymali możliwość wyboru prawa i zdecydowali się na prawo polskie i dodatkowo na prośbę neofitów uchylono *ferri candentis*<sup>77</sup>. Marian Dygo uważa, że zapis o zniesieniu próby żelaza został wprowadzona na życzenie Jakuba z Leodium, a nie Prusów<sup>78</sup>. Legat mógł mieć takie polecenie od papieża, bowiem już w 1222 r. papież Honoriusz III zakazał stosowania próby żelaza wobec nawróconych w Liwonii<sup>79</sup>. Poza tym otrzymali prawo prowadzenia spraw przeciw każdemu i zostali dopuszczeni przed oblicze sądów tak świeckich jak i duchownych. Żaden spośród ludów inflanckich nie dostał możliwości wyboru prawa, według którego miał być sądzony, ale Semigalowie mieli podlegać prawu i zwyczajom Łotwy i Estonii, według których sprawować sądy miał wójt, którego przyjmować mieli trzy razy w roku (1272). Ozylijczycy mieli być posłuszni prawu chrześcijańskiemu. Jednak ustalono, że wspólnie z wójtem, którego mieli przyjąć raz w roku, sądy miała sprawować rada starszych (1241). W 1255 r. określono, że od świętego Michała (29 września) do Wielkiego Postu sądy mieli sprawować wójtowie, a w 1284 r. mieszkańcy Ozylii otrzymali prawo odwołania się od wyroków sądów świeckich i duchownych

<sup>76</sup> LU I, s. 138.

<sup>77</sup> PUB I/1, s. 160.

<sup>78</sup> M. Dygo, op. cit., przyp. 632, s. 153–154.

<sup>79</sup> LU I, nr LIV, s. 58.

do biskupa. Ludność Kuronii w 1230 r. miała przyjąć prawo chrześcijan, ale w kolejnym układzie z 1267 r. czytamy, że miała poddać się prawu inflanckiemu. Tu też po raz pierwszy wspomniano o terminie stawiania się świadków: jeśli byli znad Dźwiny mieli na to trzy miesiące, jeśli znad morza – rok i jeden dzień.

Tylko w układzie z Semigalami nie czytamy o karaniu za nieprzestrzeżenie prawa. Prusom zagrożono utratą wolności osobistej za odstąpienie od wiary<sup>80</sup> oraz konfiskatą dóbr i wygnaniem w razie nieochrzczenia się<sup>81</sup>. Nie wyliczono tu kar za kradzieże i morderstwa, ale określono je później w *Iura Pruthenorum*<sup>82</sup>. Kurowie za odstępstwo od wiary mieli być karani utratą wolności osobistej (1229, 1230), a za kradzież konia winny miał zapłacić odszkodowanie i oddać zwierzę prawowitemu właścicielowi w przeciwnym razie pozostawał *in einer unfreundlichen Minne*<sup>83</sup> (1267). Najbardziej obszernie opisano kary w układach z Ozylijczykami. Za nieprzestrzeżenie postu wyznaczono im karę w wysokości pół grzywny, za morderstwo dziesięć grzywien, za zabicie *pueri* trzy oseringi<sup>84</sup>, a dodatkowo matka zabitego dziecka miała być nago wychłostana w niedzielę na cmentarzu. Chłostą przez trzy niedziele oraz opłatą w wysokości pół grzywny karano osoby, które składały ofiarę według zwyczaju pogańskiego. Osoba, która w tym pomogła została ukarana tylko karą pieniężną (pół grzywny) (1241). Przewidziano również karę za samobójstwo, jednak nie, gdy wynikało ono z podszeptów diabła, ale z namowy innej

<sup>80</sup> PUB I/1, nr 218 s. 160.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 162.

<sup>82</sup> *Iura Pruthenorum*, wyd. i przetł. J. Matuszewski, indeksem opatrzyła H Kozłowska, Toruń 1963; W. T. Paszuto, *Pomezaniaja. „Pomezanskaja Prawda” kak istoriczeskij istocznik izuczenija obszczestwiennogo i politiczeskogo stroja Pomezanii XIII–XIV w.*, Moskwa 1955, s. 114–178.

<sup>83</sup> Dosłowne tłumaczenie brzmi w nieprzyjaznej miłości, w niesławnej pamięci. – A. Ziemann, *Mittelhochdeutsches Wörterbuch zum Handgebrauch nebst grammatischer Einleitung*, Leibzig-Quedlinburg 1838, s. 251. Łotewski historyk A. Švābe interpretuje to sformułowanie jako prawo zwady (*Fehderecht*). – Idem, *Straumes un avoti*. Rīga 1938, s. 107. Prawo zwady utożsamiane jest z prawem pięści (*Faustrecht*), w źródłach łacińskich określane jest jako *faida* – prawo zemsty. Zgodnie z jego zasadami za zniewagę i ciężkie naruszenie prawa, groziła m. in. śmierć i wyjęcie spod prawa, szerzej C. G. Wächter, *Beiträge zur deutschen Geschichte, insbesondere zur Geschichte des deutschen Strafrechts*, Tübingen 1845, s. 39–58.

<sup>84</sup> Oseringi – srebrne klamry lub srebrne broszki, noszone na piersi przy koszuli jako ozdoby. – W. Gutzeit, *Wörtertschatz der deutschen Sprache Livlands*, t. II, 1889, s. 314; K. Knutsson, *Zur Frage über die ältesten germanischen Lehnwörter im Slavischen*, Zeitschrift für Slavische Philologie, t. XV, 1938, s. 135. Klamry te ważyły od 100–200 gramów srebra. – A. Bilmanis, *Latvia as an Independent State*, Waszyngton 1947, s. 66. Jeden osering na początku XIII w. miał wartość połowy srebrnej marki. – L. Leesment, *Die Verbrechen des Diebstahls und des Raubes nach den Rechten Livlands im Mittelalter*, Acta et commentationes Universitatis Tartuensic (Dorpatensis), Humaniora, t. XXXIV, Tartu 1931, s. 14.



osoby. Jedynym wykroczeniem, które postanowiono ukarać z czasów apostazji było morderstwo, a więc odstąpiono od ukarania za odprawianie praktyk pogańskich. Wyszczególniono sankcje, które groziły za morderstwo popełnione w celu przejęcia spadku: morderca tracił prawo własności na rzecz pana ziemi oraz dodatkowo płacił odszkodowanie *quae homicidio consuevit dari in illa terra*<sup>85</sup>. Utratą majątku na rzecz pana groziło popełnienie grzechu wbrew naturze, który jednak może zostać odzyskany w zależności od woli pana (1255). W 1284 r. uzupełniono listę kar o ekskomunikę w razie nie przestrzegania zasad umowy, ale również tą karą zagrożono tym duchownym, którzy treści tego układu nie odczytywaliby dwa razy do roku (na Wielkanoc i Wniebowzięcie).

Powróćmy do wspomnianej wyżej kwestii dzieciobójstwa<sup>86</sup>. Została ona poruszona w układach z 1249 i 1241 r. Prusom zakazano zabijania i porzucania synów i córek, Ozylijczykom zaś za zabicie *pueri* grożono grzywną i chłostą. Słowo to celowo zostało użyte w języku łacińskim, bowiem mogło oznaczać chłopca, syna ale także ogólnie dziecko. Wydaje się, że właśnie tłumaczenie *pueri* jako dziecko, jest najbardziej właściwe. Zapewne praktyka ta, analogicznie jak u Prusów, stosowana była w okresie wyżu demograficznego lub klęski głodowej<sup>87</sup>. Najbardziej prawdopodobne jest to, że poganie na Ozylii zabijali córki, które mimo że w przyszłości dostarczały rodzinie dużego zastrzyku finansowego przy zawieraniu transakcji małżeńskiej, to przede wszystkim widziano w nich przyszłe matki. Warto również zwrócić uwagę, że karze chłosty podlegała matka dziecka. Albo więc mamy tu do czynienia z odpowiedzialnością kobiet za winy mężczyzny (ojca), albo dotychczas na Ozylii dzieciobójstwa dopuszczaly się tylko kobiety.

Sytuacja prawna kobiet została poprawiona w zakresie dziedziczenia. Prusowie z wdzięcznością przyjęli możliwość przekazania spadku m. in. matkom i niezamężnym córkom. Jeżeli zaś zmarły nie pozostawił po sobie następcy i za życia, bądź na łożu śmierci nie postanowi inaczej, wtedy dobra nieruchomości przechodziły na Zakon i innych panów, pod których był władzą. Do przejęcia spadku nie miały zostać dopuszczone dzieci z nieprawego łoża. Mocą testamentu mógł także Prus przekazać swoje ruchomości i nieruchomości Kościołowi lub osobie duchownej, które spadkobierca mógł odkupić

<sup>85</sup> LU I, s. 370.

<sup>86</sup> Zob. także bulle Honoriusza III, w których pojawiła się informacja o zabijaniu dzieci z wyjątkiem jednej córki: PUB I/1, nr 24, s. 17–18, nr 29, s. 20–21.

<sup>87</sup> Szerzej H. Łowmiański, *Studia...*, s. 225–226; A. Brückner, *Starożytna Litwa. Ludy i bogi*, Olsztyn 1979, s. 42–43; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Życie codzienne...*, s. 68, 92–93; eadem, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997, s. 316.

jeśli dotrzymał terminu, jeśli nie wówczas dobra stać się miały własnością Zakonu. Prusom dano prawo swobodnego dysponowania swoimi dobrami – mogli je kupować i sprzedawać. Przy sprzedaży nieruchomości musieli jednak zapewnić zakonników, że nie uciekną do ich wrogów. Prawo pierwokupu dóbr, które chciał Prus sprzedać, nadano zakonnikom, ale na takich samych warunkach, jak inni kupujący<sup>88</sup>. Sama sprzedaż oznaczała, że Prusowie mogli swobodnie odejść od swojego pana. Kuronom w 1267 r. zagwarantowano prawo dziedziczenia do czwartego stopnia pokrewieństwa (*in dem vierden knie*<sup>89</sup>). Nie wymieniono tu żon, córek i matek, ale również nie zaznaczono spadkobrania po linii męskiej. Podkreślono jednak, że podczas przejmowania spadku pan nie mógł ponieść szkody w swoim prawie. Nie objaśniono tego w dalszej części układu, ale może tu chodzić o pewnego rodzaju podatek od spadku lub po prostu o wywiązywanie się spadkobiercy z powinności nałożonych na ziemię, którą odziedziczył. Nie wspomniano o możliwości swobodnego kupna i sprzedaży dóbr, jak w przypadku układu dzierzgońskiego, ale obwarowano przepisami prawo własności co do rzeczy znalezionych. Kuron, który znalazł przedmioty na plaży lub je wyłowił w morzu, musiał podzielić się nimi ze swoim panem. Dodatkowo miał Kuron otrzymać nagrodę za pomoc udzieloną komuś w potrzebie, ale nie więcej niż 1/3 majątku ocalonego oraz „znalezne” od wyłowionych z morza oznaczonych beczek.

Dziedziczenie nie było jedyną możliwością nabycia ziemi. Pozwolono Kuronom, że jeżeli osiądą na bezpańskiej ziemi to otrzymują oni tę ziemię jako wieczystą parcelę. Można było również utracić swoje dziedzictwo. Mówi o tym układ z Ozylijczykami z 1255 r. Spadek przechodził w ręce pana w wyniku popełnienia grzechu przeciwko naturze i tylko od woli pana zależało czy go zwróci krewnym oraz w wyniku popełnienia morderstwa na krewnym w celu przejęcia jego majątku bez możliwości jego odzyskania z rąk pana. Morderstwo obcej osoby także skutkowało przejęciem dóbr przez pana ziemi do czasu zapłacenia odszkodowania.

Największym przywilejem nadanym tubylcom był chrzest, którego konsekwencją stanowiła wolność osobista. Poprzez uwolnienie od grzechu człowiek stawał się w pełni wolny w sensie duchowym, ale nie politycznym. *Libertas*,

<sup>88</sup> PUB I/1, nr 218, s. 159–160, 162.

<sup>89</sup> *Knie* – nazwa metaforyczna dla stopnia pokrewieństwa. – DRW, Bd. VII (Kanzlei bis Krönung), s. 1155. W błędzie jest H. Łowmiański odczytując słowa *in dem vierten Knie* jako do czwartego pokolenia. – Idem, *Studia...*, s. 123. Badacze niemieccy jasno mówią o *Verwandschaftsgrad*, por. *Die Letten ...*, s. 157. O kolankowym systemie liczenia stopni pokrewieństwa zob. K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 144.

była nierozłącznie związana z różnego rodzaju posługami i uznaniem władzy Zakonu, nic więc dziwnego, że podbite ludy się buntowały, chcąc wrócić do starego porządku. Marian Dygo zauważył, że mamy w układzie dzierżogómskim do czynienia z władcym rozumieniem wolności<sup>90</sup> i ta interpretacja w równym stopniu odnosi się do pojęcia *libertas* w układach inflanckich. Wolność osobistą można było stracić poprzez popełnienie grzechu apostazji. Zakonnicy w 1249 r. poszli dalej z zapewnieniami stwierdzając, że wszyscy ludzie są równi, dopóki nie grzeszą. Ową równość należy postrzegać nie w kategoriach społecznych ale duchowych – wszyscy są równi przed Bogiem.

Nie znajdujemy w umowach zawieranych z Kuronami, Ozylijczykami czy Semigalami informacji o ich wierzeniach, kapłanach i obrządkach pogrzebowych z okresu pogańskiego. Zdziwiające jest to, że w inflanckich układach brakuje odniesienia do konkretnego bóstwa, jak w przypadku Kurko. Być może wśród bożków czczonych przez ludy inflanckie nie było bóstwa, które wzbudzałoby tak duże kontrowersje wśród zakonników inflanckich jak *Curche* u krzyżaków. Wiemy jednak, że relikty pogaństwa widoczne były u Liwów jeszcze w XVIII w. Dionizy Fabricii<sup>91</sup> pisał bowiem, że stare wierzenia przetrwały w zaklęciach, przesądach i pieśniach. Układy inflanckie nie wspominają także o kapłanach, a przeciw kronikarze Piotr z Dusburga<sup>92</sup> i Mikołaj z Jeroschina<sup>93</sup> wspominają, że władza Kriwego rozciągała się nie

<sup>90</sup> M. Dygo, op. cit., s. 142–146.

<sup>91</sup> Ludy inflanckie czciły Słońce, Księżyc i Perkunasa jako boga piorunów, dęby i inne drzewa oraz święte gaje (*caeteri lucos*). Oswajali węże, które posiadały magiczne moce. – D. Fabricii, *Livonicae historia compendiosa series*, Ruini 1795, s. 441, [w:] SRL II, s. 427–510. Sprawa czczenia węży, ptaków i drzew została poruszona na synodzie ryskim w 1428 r. (*quorundam qui reiectis fiducia creatorum et suffragiis sanctorum a creaturis, videlicet a tonitruo quod deum suum apellant, a serpentibus vermibus auibus et arboribus etc. incrementum verum suarum temporalium querunt et salutem propter quod sit toleranta hec provincia qwerris pestilenciis caristiis et aliis multis malis de longe tempore iusto iudico dei et afflictis*). – H. F. Jacobson, *Geschichte der Quellen der Kirchenrechts des Preussischen Staates mit Urkunden und Regesten*, Bd. I, T. 1, Königsberg 1837, załącznik nr 7, 8.

<sup>92</sup> *Quia sicut Dominus Papa regit universalem Ecclesiam fidelium, ita ad istius nutum, seu mandatum non solum gentes praedictae; Sed & Lethovini & aliae nationes Livoniae terrae regebantur. Tanta suit auctoritatis, quod non solum ipse vel aliquis de sanguine suo, verum & nuncius cum baculo suo vel alio signo noto transiens terminos insidelium praedictorum a Regibus & Nobilibus & communi populo in magna reverentia haberetur.* – Petri de Dusburg, Pars III, Caput V, s. 79.

<sup>93</sup> *Criwe was genant sin name./ Di heidin pflagin allintsame/ vor einin pabst in haldin;/ want als der pabist waldin/ pflit gemein der cristinheit,/ sust warin disem ouch gereit/di Pruzin nicht alleine,/ sundir ouch gemeine/ Littowin und Liflande.* – Nicolaus von Jeroschin, *Kronike von Pruzinlant*, w. 4025–4035, [w:] SRP I, s. 348.

tylko na Prusy, ale na Litwę i na Inflanty. Liwów ponadto nie upominano, aby chowali zmarłych na cmentarzach, dokumenty mówią ogólnie o przestrzeganiu obrzędów chrześcijańskich. Z informacji, jakie przekazał nam Fabricii wiemy, że ludy te paliły ciała swoich zmarłych na stosie<sup>94</sup>, ale informacje spisane wiek wcześniej przez Paula Einhorna<sup>95</sup> mówią, że byli grzebani w ziemi lub ciała puszczano na wodzie na kładkach. Co bogatszy zmarły chowany był z ubraniami, cennymi rzeczami i ludźmi. I te właśnie informacje zostały potwierdzone przez badania archeologiczne<sup>96</sup>. Wydaje się, że brak tych informacji można prosto wytłumaczyć. O chrzcie ludów inflanckich wspomniano tylko w dwóch układach z 1229 i 1230 r. zawartych z Kuronami. Nie mówi się tu jednak o przyjęciu chrztu, ale o jego odnowieniu (*regenerationem baptismatis*). Kuronowie, Ozylijczycy i Semigallowie musieli zatem zostać ochrzczeni już wcześniej. Zakonnicy być może uznali, że obwarowanie przepisami dawnych kultów i zwyczajów jest już niepotrzebne. Nawet w tych dwóch przypadkach nie został sprecyzowany czas, w jakim odnowienie chrztu miało nastąpić. W ugodzie dzierzgońskiej zaś ściśle określono górne terminy: osiem dni w przypadku narodzonego dziecka, miesiąc dla pozostałych. Dopuszczono nawet możliwość samodzielnego ochrzczenia dziecka, jeśli zagrażała mu śmierć. Niespełnienie tych warunków groziło pozbawieniem majątku i wygnaniem<sup>97</sup>.

Czy w układach inflanckich można odnaleźć odwołania do pogaństwa? Bez problemów odnajdujemy je w układzie z Ozylijczykami z 1241 r., w którym wyznaczono kary za zabicie na ofiarę i zabicie dziecka. Obydwa te przypadki wymieniono w jednym akapicie, co może świadczyć o tym, że pogaństwo inflanccy mogli składać dzieci bogom na ofiarę, czego potwierdzeniem mogą być podobnej rangi sankcje za obydwie grzechy. Natomiast w układzie z 1255 r. czytamy o grzechu wbrew naturze (*peccato contra naturam*)<sup>98</sup>, za który zgodnie ze zwyczajem wypędzano z ozylskiej ziemi. Ów grzech należy chyba rozumieć jako sodomie, kazirodztwo lub poligamię. Układy inflanckie nie dokonują obostrzeń co do zawierania małżeństw. Innocenty III w 1199 r.

<sup>94</sup> W listopadzie najbliżsi wspominali zmarłego, przynosili mu jedzenie i napoje, lamentowano nad zmarłym, ale jednocześnie cieszą się, że uwolnił się od jarzma niewoli niemieckiej. – D. Fabricii, op. cit., s. 441.

<sup>95</sup> W październiku rozpalano ognisko, przy którym zbierała się rodzina zmarłego, którego dusza mogła się objawić zebrany. – P. Einhorn, op. cit., s. 587–598.

<sup>96</sup> *Die Letten...*, s. 120 i n.

<sup>97</sup> PUB I/1, nr 218, s. 161.

<sup>98</sup> LU I, s. 369.

piisał, że mieszkańcy Liwonii nie zwracają uwagi na więzy krwi i powinowactwa przy zawieraniu małżeństw i zaznaczył, że *in quarta et ulterius generatione matrimonius contrahant*<sup>99</sup>. O tym, że u Kuronów, Ozylijczyków i Semigalów praktykowano poligamię świadczą zapisy Henryka Łotysza umieszczone pod 1227 r. o braniu za żonę jednej dwóch lub trzech niewolnic<sup>100</sup>. Szeregu informacji w tej tematyce dostarcza nam ugoda dzierzgońska. Dowiadujemy się z niej, że Prusowie obiecali mieć tylko jedną żonę, która nie będzie spowinowacona ani spokrewniona do czwartego stopnia. Wyraźnie zabroniono kupna i sprzedaży kobiet na żony oraz snochactwa. Zagwarantowano Prusom prawo swobodnego zawierania małżeństw, ale w kościele i z należytą czcią<sup>101</sup>.

Celem układów nie było jedynie zakończenie powstań czy zobowiązanie ludów do przestrzegania dogmatów panujących w świecie chrześcijańskim ale przede wszystkim utrwalenie władzy zakonów nad Morzem Bałtyckim. Wskazuje na to chociażby fakt, że ideologia w dokumentach zajmuje miejsce drugorzędne. Ludy nadbałtyckie zgodziły się na warunki postawione w dokumentach, przyjęły nową religię i związane z nią powinności, jednak surowość zakonów przy wprowadzaniu nowych zasad zmuszała tubylców do walki z nową władzą.

Dzięki treści układów dowiadujemy się nieco więcej o warunkach sprawowania władzy przez zakony. Nie tylko jakiego rodzaju powinności zostały nałożone na tubylców, ale jakie panowało sądownictwo, jakie kary i w jakich przypadkach nałożono na ludność podbitą. Dokumenty podają informację na jakie ustępstwa gotowi byli zakonnicy aby doprowadzić do pokoju. Przede wszystkim widzimy, że są one wynikiem dobrej woli zakonów, które jako zwycięzcy nie musieli układać się z ludami nadbałtyckimi jako ludami pokonanymi.

Należy przyznać rację Henrykowi Łowmiańskiemu, że „żaden z nich [z układów inflanckich] nie jest tak wyczerpujący jak traktat chrystburski”<sup>102</sup>. Wprawdzie układy inflanckie zawierają bardziej precyzyjne informacje na temat systemu kar i nałożonych obowiązków niż ugoda dzierzgońska, ale nie znajdujemy w dokumentach z Kuronami, Ozylijczykami czy Semigalami

<sup>99</sup> LU I, nr XIII, s. 16.

<sup>100</sup> *Qui multas miserias et nequitias cum captivis et mulierculis et virginibus exercere solebant omni tempore, illudentes eas, et copulantes alias sibi in uxores, tres unusquisque vel duas vel plures, licitantes sibi illicita, cum non sit coniunctio conveniens Christi cum Belial, nec pagani copula congrua cum christiana; quas et Curonibus et paganis aliis etiam vendere solebant.* – HCL, Caput XXX, 1, s. 215–216.

<sup>101</sup> PUB I/1, nr 218, s. 160, 161.

<sup>102</sup> H. Łowmiański, *Studia...*, s. 122.

informacji, które pozwoliłyby nam poznać czasy pogańskie. Pod tym kątem właśnie ugoda dzierzgońska jawi się jako fenomen. Z drugiej strony jednak te informacje mogły zostać zamieszczone przez zakonników dla podkreślenia ważności swojego działania. Piętnując bowiem pogańskie zwyczaje pokazali, od jak wielkiej zguby uchronili Prusów i od jakich grzechów ich wybawili.

## IS THE SO-CALLED DZIERZGON TREATY A PHENOMENON OF ITS TIME ?

### Summary

Dierzgon Treaty of 7 February 1249 reflects the ways of law creation at the beginning of the reign of the Teutonic Order. It is an excellent source in terms of diplomacy, but above all it enables us to research the times of pagan Prussia. The treaty is specific due to the fact that it has been adopted among the Gentiles and Christians. More of such treaties were adopted at these times, especially in the areas subordinated by the Order of the Knights – treaties with Kuron people from the years 1229 and 1230, renewed in 1267, with the Ozylijczyk people in 1241, repeated and supplemented twice in 1255 and 1284 years, with Semigalczyk people, concluded in 1272. Comparison of the Dierzgon treaty with the above mentioned can not only be limited to the content, as the circumstances of their adoption also need to be analysed. Unfortunately, we do not have information about the functioning of the Dierzgon Treaty and the compliance by the parties. Frequent uprisings, suggest that the pagan party was not satisfied with the subordination and perhaps the failure of contract by the monks.